

Słowo się rzekło, kobyłka u płota

Minęły 3 lata, odkąd pisaliśmy o budowanym w Łódzkiem kontrowersyjnym systemie monitorowania jeźdźca i konia (GEODETA 2/2011), tzw. konnym GIS-ie. W tym czasie zakończono wdrażanie projektu „Turystyka w siodle”, a przetargami realizowanymi w jego ramach zainteresowała się nie tylko opozycja w sejmiku województwa, ale i prokuratura.

Damian Czekaj

• Raj dla konnych turystów?

Twórcy projektu „Turystyka w siodle” przekonują, że województwo łódzkie poprzez swoje centralne położenie, bazę turystyczną (w tym liczne ośrodki jazdy konnej), walory przyrodnicze i dziedzictwo kulturowe posiada naturalne predyspozycje dla rozwoju turystyki konnej. Ale czy tak jest w rzeczywistości? Niech przemówią liczby. Według Głównego Urzędu Statystycznego województwo łódzkie plasuje się w kraju na następujących miejscach pod względem:

- powierzchni obszarów o szczególnych walorach przyrodniczych (2011 r.) – 15.,
- liczby obiektów wpisanych do rejestru zabytków w przeliczeniu na 100 km kw. (2012 r.) – 13.,
- liczby placówek gastronomicznych w przeliczeniu na 100 km kw. (2011 r.) – 6.,
- liczby turystycznych obiektów noclegowych (2012 r.) – 10.

W świetle tych danych potencjał województwa nie przedstawia się imponująco. Może zatem w przypadku bazy ściśle związanej z turystyką konną jest lepiej? Sprawdźmy. Pod względem liczby stadnin/ośrodków jeździeckich (według bazy portalu Galopuje.pl) Łódzkie zajmuje następujące miejsca:

- 8. – szkółki jazdy konnej,
- 6. – pensjonaty i hotele dla koni,
- 10. – ośrodki hodowli,
- 12. – ośrodki agroturystyki jeździeckiej.

Mówienie o naturalnych predyspozycjach regionu wydaje się więc odrobinę na wyrost. Można nawet dojść do wniosku, że w połowie województw wступują lepsze warunki do uprawiania turystyki konnej, i przeszło rok, jaki minął od zakończenia wdrażania projektu, niewiele w tej kwestii zmienił. Zresztą projekt od początku budził wiele wątpliwości i był jednym z przedsięwzięć

Łódzki Szlak Konny

Celem realizowanego w latach 2010-12 przez Urząd Marszałkowski Województwa łódzkiego projektu „Turystyka w siodle – infrastruktura innowacyjnego i unikatowego produktu turystycznego” była popularyzacja turystyki konnej oraz stworzenie na terenie województwa infrastruktury szlaku konnego o światowych standardach. Łódzki Szlak Konny im. mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala” miał przyczynić się do zwiększenia ruchu turystycznego, a także wypromować region dzięki stworzeniu pierwszego w Europie szlaku turystyki konnej o tak dużym zasięgu geograficznym (ponad 18 tys. km kw.)

najczęściej krytykowanym przez opozycję w sejmiku województwa.

• Miliony, które wzbudziły emocje

Całkowity koszt realizacji projektu „Turystyka w siodle” wyniósł 33,3 mln zł, przy czym dofinansowanie z Unii Europejskiej sięgnęło 16,2 mln zł. Przedsięwzięcie było finansowane z PO Innowacyjna Gospodarka na lata 2007-13, osi priorytetowej 6. *Polska gospodarka na rynku międzynarodowym, działania 6.4 Inwestycje w produkty turystyczne o znaczeniu ponadregionalnym*. Wśród innych projektów turystycznych, którym udało się pozyskać fundusze unijne, znalazły się m.in.: „Pętla Żuławska – rozwój turystyki wodnej. Etap I” (dofinansowanie ok. 50 mln zł) oraz „Wykorzystanie walorów rzeki Wisły w celu budowy wspólnego produktu turystycznego przez Kazimierz Dolny, Puławy i Janowiec” (ok. 40 mln zł), a do 31 października 2012 r. na rzecz beneficjentów działania 6.4 dokonano płatności w łącznej kwocie ponad 332 mln zł!

W ramach projektu „Turystyka w siodle” województwo łódzkie ogłosiło kilka przetargów. Jeden z nich – z września 2010 r. – dotyczący wdrożenia systemu informatycznego i nawigacji szlaku konnego oraz monitorowania jeźdźca i konia w ruchu – wzbudził żywą reakcję internautów na Geoforum.pl. Nic dziwnego. Jego koszt wyniósł blisko 12 mln zł. W komentarzach podważano zasadność



Liczba odwiedzin w PIMT-ach w 2013 r.

1	„Sportowa Osada” w Burzeninie	1135
2	„Zagroda Młynarska” w Uniejowie	652
3	„Bocianie Gniazdo” w Chruscinie	650
4	„Nadwarciański Gród” w Załęczu Wielkim	600
5	Stado Ogierów w Bogusławicach	300
6	Stajnia „Wiki” w Łodzi	186
7	Centrum Zarządzania Szlakiem	80
8	Stadnina Koni Malutkie	73
9	Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Stempewie	40
10	„Stajnia Stokrotka” w Buczku	32
11	Gminny Ośrodek Kultury w Osjakowie	28
12	Publiczna Szkoła Podstawowa w Lipiu	20
13	Stajnia Mikołajów	19
14	Centrum Informacji „BUD-UJ RAZEM” w Czarnocinie	15
15	„Dolina koni” w Dłutówku	15
16	Stadnina „Denysowo” w Jeżowie	10
17	Stajnia „Agro-Aves” Gajewniki	2
18	Urząd Gminy w Pęczniewie	1

wydawania tak ogromnych pieniędzy na „konny GIS”, skoro w kraju nie brak pilniejszych potrzeb.

Przetarg wygrało konsorcjum w składzie: spółka LTC z Wielunia oraz krakowski Comarch, które podjęło się wykonania prac za 11,6 mln zł brutto. Przedmiot zamówienia stanowiło m.in.: dostarczenie interaktywnych map cyfrowych w postaci aplikacji do urządzeń mobilnych, odbiorników do nawigacji GPS, przewodników głosowych oraz urządzeń, takich jak: serwery, routery, drukarki, kserokopiarki, notebooki, skanery, akcesoria sieciowe, a także wdrożenie systemu.

System monitorowania jeźdźca i konia ma zapewniać jeźdźcom stałą opiekę (monitoring), a gdy spadną z konia lub zbiegną ze szlaku – interwencję służb ratowniczych, którym sprawne dotarcie do osób potrzebujących mają umożliwić urządzenia GPS. Czy system przyjął się w środowisku miłośników jazdy konnej?

• Efekty wdrożenia

Łódzki Szlak Konny liczy aktualnie ponad 2000 km. Początkowo został zaprojektowany i wykonany jako trasa o długości 1817 km składająca się z dwóch pętli: zewnętrznej (45 odcinków o łącznej długości 1461 km) oraz wewnętrznej (12 odcinków o długości 356 km). Z inicjatywy lokalnych ośrodków jazdy konnej szlak wydłużono o ponad 200 km. W ramach projektu „Turystyka w siodle” udało się m.in. wybudować infrastrukturę szlaku, oznakować trasy z wykorzystaniem instrukcji PTTK, wybudować

Centrum Zarządzania Szlakiem oraz zorganizować 30 punktów informacji i monitorowania turysty PIMT (aktualnie jest ich 29, jeden zlikwidowano).

PIMT-y zlokalizowane są m.in. w ośrodkach jeździeckich, ośrodkach wypoczynkowych, gospodarstwach agroturystycznych, szkole oraz muzeum. Działają na podstawie zawartych porozumień o współpracy. Województwo łódzkie powierzyło im sprzęt komputerowy zakupiony w ramach projektu, a właściciele wyżej wymienionych obiektów zobowiązali się do nieodpłatnego:

- udostępnienia pomieszczenia, energii elektrycznej oraz internetu,
- zapewnienia nadzoru nad powierzonymi urządzeniami,
- udostępnienia turystyce sprzętu elektronicznego, będącego na wyposażeniu PIMT, a w razie konieczności udzielenia pomocy w jego obsłudze,
- wypożyczenia turystom indywidualnym i grupom zorganizowanym urządzeń nawigacyjno-informacyjnych GPS oraz monitorujących turystę i konia.

Jak poinformował GEODETĘ Urząd Marszałkowski w Łodzi, w zeszłym roku z punktów informacji i monitorowania turysty skorzystało ponad 3,8 tys. osób (liczba ta dotyczy 18 punktów ujętych w tabeli powyżej, w przypadku pozostałych brak jest danych). Czy to dużo, czy mało? Średnio wychodzi 4 osoby tygodniowo na jeden punkt. Ale cztery najpopularniejsze PIMT-y odwiedziło ponad 3 tys. turystów (78,7% wszystkich odwiedzin), z niektórych zaś w ciągu roku (!) skorzystało kilka/kilkanaście osób. Na podstawie tych danych nietrudno zauważyć, jak zróżnicowane jest zainteresowanie turystyką konną na terenie województwa łódzkiego. Z jednej strony ciężko wymagać, aby na szlaku liczącym 2 tys. km każdy jego odcinek cieszył się równie dużym zainteresowaniem, z drugiej zaś różnice są tak ogromne, że każą zastanowić się nad zasadnością poprowadzenia szlaku w niektórych miejscach i budowy tam odpowiedniej infrastruktury.

Na niekorzyść punktów informacji działa coraz większa popularność urządzeń mobilnych zapewniających szeroki dostęp do informacji. Obecnie wielu z nas posiada smartfony, nierzadko wyposażone w program do nawigacji, co nie mogło pozostać bez wpływu na liczbę wypożyczeń urządzeń satelitarnych dostępnych w PIMT-ach. Z rozmów, jakie przeprowadziliśmy z prowadzącymi punkty informacji, udało nam się dowie-

dzieć, że co najmniej w kilku z nich w zeszłym roku nie wypożyczono ani jednego urządzenia!

Ciekawie przedstawia się również sprawa systemu monitoringu i powiadamiania służb ratunkowych. Do tej pory nie zanotowano żadnego przypadku skorzystania z opcji „Wezwij pomoc”, czyli wysłania sygnału do Centrum Przetwarzania Danych z informacją o położeniu geograficznym poszkodowanego. Brak konieczności jakiegokolwiek interwencji na szlaku z jednej strony powinien cieszyć, z drugiej zaś może świadczyć o niewielkiej popularności Łódzkiego Szlaku Konnego i oferowanych w jego ramach usług. Stawia również pod znakiem zapytania zasadność stworzenia samego systemu.

Oczywiście liczba odwiedzających punkty nie obejmuje całego ruchu turystycznego na szlaku w 2013 r. W zeszłym roku z Łódzkiego Szlaku Konnego skorzystało blisko 120 tys. osób. Wśród nich byli nie tylko turyści konni, ale również uprawiający różne formy aktywności: biegi, rajdy rowerowe i piesze, oraz uczestnicy imprez turystycznych. W założeniach projektowych określony został wskaźnik, świadczący o tym, że projekt przynosi oczekiwane rezultaty (82 tys. osób/rok). Pod tym względem wdrożenie „Turystyki w siodle” zakończyło się sukcesem.

W ramach projektu udało się również uruchomić Portal Turystyki Aktywnej www.wsiodle.lodzkie.pl (zawierający informacje na temat szlaku, historii, kultury oraz przyrody regionu), skąd pobrać można aplikację mobilne: nawigację po trasie Łódzkiego Szlaku Konnego (dostępna na smartfony z systemami Android, iOS, Symbian, Windows Mobile, BlackBerry) oraz „Monitoring” (służący m.in. do sprawdzania pozycji innych uczestników wycieczki oraz wysłania sygnału o pomoc do Centrum Przetwarzania Danych), który przeznaczony jest tylko do telefonów komórkowych posiadających system operacyjny Symbian S60. Od lipca 2012 r. z portalu skorzystało ponad 58 tys. unikalnych użytkowników, a strona zanotowała 173 tys. odsłon (średnio 288 dziennie).

• Nie o taki rozgłos chodziło

Łódzki Szlak Konny wzbudził zainteresowanie nie tylko czytelników Geoforum.pl, ale również... Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Od 28 sierpnia 2012 r. do 27 maja 2013 r. agenci CBA weryfikowali i analizowali przestrzeżenie przez Urząd Marszałkowski w Łodzi procedur przy podejmowaniu decyzji w związku z realizacją projektu „Turystyka w siodle”. W wyniku prze-



Fot. Jerzy Przywara

proowanej kontroli funkcjonariusze dopatrzili się nieprawidłowości polegających m.in. na: poświadczeniu nieprawdy w dokumentacji, niedopełnieniu obowiązków związanych z przygotowaniem dokumentacji przetargowej oraz podejrzeniu wyłudzenia środków publicznych w postaci dotacji. Dlatego też na początku czerwca 2013 r. dyrektor Delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Łodzi skierował do Prokuratury Okręgowej zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Postępowanie prowadzone przez funkcjonariuszy CBA pod nadzorem prokuratury toczy się w sprawie tzw. karalnej niegospodarności. Do tej pory zabezpieczono dokumentację związaną z realizacją i finansowaniem projektu „Turystyka w siodle” oraz uzyskano z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi dokumenty dotyczące ustaleń przebiegu trasy szlaku konnego. Zabezpieczono także materiały związane z przeprowadzaniem przez Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego kontroli realizacji projektu. Wśród przesłuchanych znaleźli się m.in. przedstawiciele Polskiej Organizacji Turystycznej (pokrzywdzonego w sprawie) oraz podmiotów dysponujących nieruchomościami,

na terenie których powstały PIMT-y, a także pracownicy departamentów: Kontroli i Skarg oraz Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego.

Jak poinformował GEODETĘ rzecznik Prokuratury Okręgowej, w sprawie kontynuowane są czynności mające na celu zbadania prawidłowości realizacji zamówień ogłoszonych w ramach projektu. Do tej pory nikomu nie przedstawiono zarzutów.

• Co dalej

A jak Łódzki Szlak Konny odbierają ci, których najbardziej on dotyczy – właściciele stadnin, ośrodków jeździeckich czy gospodarstw agroturystycznych? W rozmowie z GEODETĄ wielu z nich przyznało, że dzięki powstaniu Łódzkiego Szlaku Konnego mogą współorganizować imprezy, które przyciągają nawet kilkaset osób, chwala sobie reklamę szlaku i przyznają, że dzięki niemu odwiedza ich więcej turystów. Nie zabrakło jednak głosów krytycznych. Znaleźli się tacy, którzy nie dostrzegają żadnej korelacji między powstaniem szlaku a wzrostem zainteresowania turystyką konną. Narzekają również na reklamę szlaku, która jest słaba, i zdarza się, że turyści dowiadują się o nim dopiero po przyjeździe

do ośrodka. W tej sytuacji trudno dociec, czy Łódzki Szlak wpływa na rozwój turystyki, czy też nie. Liczba osób korzystających ze szlaku podana przez Urząd Marszałkowski zdaje się wskazywać na pierwszą ewentualność, ale głosy właścicieli ośrodków są podzielone. Być może problemem jest długość szlaku i różny stopień zainteresowania jeździectwem. Twórcy Łódzkiego Szlaku powinni chyba rozważnie wybierać miejsce jego usytuowania, skupić się na kilku krótszych odcinkach i więcej wysiłku włożyć w ich promocję, a wtedy – być może – nie pojawiłyby się też zarzuty niegospodarności. Teraz pozostaje już tylko liczyć na to, że turystyka konna w Łódzkim ruszy z kopyta i dotychczas zainwestowane pieniądze nie pójdą w błoto. Co zaś do systemu monitorowania jeźdźcy i konia w ruchu, nie sądzę, aby nagle zyskał na popularności, a oferowane w PIMT-ach urządzenia nawigacyjne stały się rozchwytywane przez turystów. Jedyny sensowny element tego systemu – portal z dokładnymi mapami szlaku, szczegółową informacją turystyczną oraz aplikacjami do ściągnięcia na różne urządzenia mobilne – można było stworzyć kosztem 10-krotnie mniejszym niż wartość przetargu na „konny GIS”.

Damian Czekaj